KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK, 16 KWIETNIA 1928 R. Nr. 104.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wielkie wydarzenie polityczne o światowej doniosłości.

Serdeczne przemówienia Mussoliniego i min. Zaleskiego. — Wywiady z min. Zaleskim w prasie włoskiej.

Rzym, 15-4. (PAT.) Na bankiecie wydanym w dniu wczorajszym przez premjera **Mussoliniego** na cześć ministra Zaleskiego, **premjer włoski** wygłosił następujący toast:

Wizyta, którą Wasza Ekscelencja zechciał łaskawie złożyć stolicy Włoch, daje mi szczęśliwą sposobność powitać tu pana w jego charakterze ministra spraw zagranicznych Polski. Głęboko dziękuje panu za tę wizytę i wysoko sobie cenię ten akt kurtuazji jeszcze i z tego powodu, że widzę w nim rękojmię trwałej przyjaźni pomiędzy naszemi narodami. Stosunki polsko-włoskie są odwiecznie tradycyjne i można powiedzieć wypływają one z kolejności obu narodów, przyczem te węzły przyjaźni stale zacieśniają się. Wasza Ekscelencja ze swej strony już przyczyniła się do tego w wielkiej mierze podczas swego 4-letniego pobytu w Rzymie w charakterze przedstawiciela swego Rządu. **Włochy, które pierwsze wystąpiły z żądaniem odbudowy państwa polskiego i które zawsze z całym zapałem popierały słuszne żądania terytorjalne Polski,** stale śledziły z największem zainteresowaniem życzliwości, koleje losów i poszczególne fazy walki i próby w dziele odbudowy waszej ojczyzny. Od tego momentu naród polski zdołał naprawić wielkie szkody, wyrządzone przez kilkakrotne inwazje walczących wojsk podczas wielkiej wojny, uzdrowił swoje finanse, zreorganizował swoje życie ekonomiczne, dokonał zjednoczenia dawnych trzech zaborów, wreszcie dzięki niezwykłej energji marszałka Piłsudskiego założył swoją armję, będącą solidnym, trwałem narzędziem obrony narodu. Dzięki takim rezultatom **wasz wielki kraj zjednoczony i wolny stał się istotnie elementem koncernu europejskiego i pokoju kontynentalnego.** I właśnie dlatego, że rząd włoski uprawia identyczną politykę pokojową staje się możliwa pomiędzy naszemi rządami **szczera współpraca polityczna, która winna być kontynuowana i rozwijana z jak największą wzajemną serdecznością.** Stosunki ekonomiczne i tak już znaczne będą wzrastały, co z kolei jest zapewnione dzięki bogactwom natury waszego kraju i pracowitości waszego społeczeństwa. Wznoszę kielich za pomyślność szlachetnego i zaprzyjaźnionego z nami narodu polskiego, za zdrowie wybitnego męża, który stoi na czele waszej ojczyzny marszałka Piłsudskiego, za zdrowie Waszej Ekscelencji, oraz szanownej jego małżonki.

W odpowiedzi na toast premjera włoskiego, **minister Zaleski** wygłosił następujące przemówienie:

Cieszę się niezmiernie, że po przeszło 2 latach nieobecności jest mi danem odwiedzić Rzym, gdzie jako poseł polski spędziłem 4 lata niezapomniane, poświęcone pracy nad zacieśnieniem stosunków między obu krajami. Jak Wasza Ekscelencja słusznie to zauważyła, stosunki te są dawne i tradycyjne. **Przez chrześcijaństwo otrzymaliśmy z Włoch tę kulturę łacińską, która uczyniła nas, najbardziej wysuniętym na wschód, państwem całkowicie zachodniem.** Przez wieki młodzież nasza czerpała wiedzę na słynnych uniwersytetach włoskich, a sztuka piękna i literatura włoska nigdzie może nie były tak cenione jak w Polsce. Podczas walki naszej o niepodległość czerpaliśmy nadto we Włoszech pomoc nietylko moralną, ale i materjalną. Nie zapomnimy nigdy, iż w niedoli naszej obok powstańców naszych **ginęli także i synowie ziemi włoskiej. Hymn nasz narodowy powstał we Włoszech** i po dziś dzień matki polskie **uczą dzieci** swoje tej pieśni, **iż wolność nasza z ziemi włoskiej do polskiej miała nam być przeniesiona.** Nie zapominamy również, iż podczas wielkiej wojny **Włochy były pierwszym krajem, który przeprowadził w parlamencie uchwałę żądającą przywrócenia niepodległości Polsce.** Nie zapomnimy również tej roli, jaką odegrała Wasza Ekscelencja w związku z uznaniem przez mocarstwa naszych granic wschodnich. To też dziś, jak i dawniej, kiedy wielka Italja pod rządami Waszej Ekscelencji realizuje swoją wielkość i jedność narodu, kontynuując olbrzymi krok swój wspaniałym rozwojem, **odrodzona Polska życzy sobie nietylko zachowania tych dobrych odwiecznych stosunków, lecz i dalszego ich rozwoju** z tem niezłomnem przeświadczeniem, iż kontynuowanie i rozwój naszej współpracy **na gruncie politycznym może mieć tylko jak najdodatniejsze skutki dla uznania pokoju, okupionego tak ciężkiemi ofiarami.** Dziękując Waszej Ekscelencji za jego serdeczne słowa, wypowiedziane pod adresem mego kraju, jak również za tę włoską gościnność, której do świadczam z moją małżonką, ja wznoszę kielich za zdrowie Królewskiej Mości, za wspaniałą przyszłość wielkiego narodu włoskiego, który znalazłszy w osobie Waszej Ekscelencji genjalnego sternika, zmierza pod jego kierownictwem do światowej przyszłości tj. za zdrowie Waszej Ekscelencji.

Rzym, 15-4. (PAT.) Dzisiejsze „Popolo di Roma" i „Messager" drukują wywiady **z ministrem Zaleskim.** W wywiadzie zamieszczonym w „Messager" minister omawia **stosunki polsko-niemieckie i polsko - francuskie.** W wywiadzie z przedstawicielem **„Popolo di Roma"** na zapytania o Polsce minister oświadczył: Polska znajduje się obecnie w okresie pełnego rozwoju. **Żywy, silny naród polski zwyciężył kryzys powojenny.** Obecnie te siły znalazły swój wyraz w żelaznej woli marszałka Piłsudskiego, który kieruje naszym krajem, stwarzając program zagadnień narodowych i nakreślając dyrektywy polityki wewnętrznej i zagranicznej. W marszałku Piłsudskim organizuje się myśl i wola narodu. Z nim współpracujemy wszyscy dla dobra i wielkości narodu. Jako współpracownik marszałka Piłsudskiego kieruję polityką zagraniczną pod hasłem pokojowem i dobrego współżycia narodów. W naszych stosunkach zagranicznych mogę skonstatować znaczną poprawę. Dziś nie mamy z nikim poważnych zatargów. Pewne kwestje są małej wagi i nie przekraczają rozmiarów tych sporów, jakie istnieją między innemi narodami.

Następnie minister w gorących słowach omówił dawne stosunki przyjaźni istniejące pomiędzy narodami polskim i włoskim, oraz odpowiadając na pytania, dał wyjaśnienie dotychczasowych polsko-sowieckich rokowań handlowych.

W rozmowie z przedstawicielem „Messager" minister Zaleski omawiając stan polsko - niemieckich rokowań handlowych m. in. oświadczył: **Nasze stosunki z Niemcami są poprawne.** W miarę, jak wzrasta liczba Niemców w przeświadczeniach o żywotności i organizacyjnej zdolności polityki polskiej, organizacyjnej zdolności, uwidocznionej przez Rząd marszałka Piłsudskiego, **wzrasta także po tamtej stronie granica przekonań o konieczności ustalenia poprawnych i możliwie dobrych stosunków z państwami sąsiedniemi.** Nie chcę przez to powiedzieć, że już usunięte zostały wszystkie trudności i że nie ma już przed nami do uregulowania w zakresie ekonomicznym żadnych kwestyj, przeciwnie, sprawy takie istnieją, ale jednocześnie wzmaga się przeświadczenie o konieczności rozwiązania ich bezpośrednio i polubownie.

Neapolitańskie „Mattino" drukuje długi wywiad z ministrem Zaleskim o ogólnej polityce polskiej. „Corriere dela Sera" zaś „Tevere" rzymskie umieszczają długi wywiad o poszczególnych sprawach polskiej polityki zagranicznej. **Wszystkie dzienniki stwierdzają pokojowe dążenie Polski i wzrost jej znaczenia międzynarodowego oraz siły wewnętrznej.** Prasa włoska naogół nietylko interesuje się polityką polską, ale także poświęca jej słowa poważnego uznania, przyczem jednomyślnie nadaje wizycie ministra Zaleskiego znaczenie wielkiego wydarzenia politycznego o światowej doniosłości.

Wielkie trzęsienie ziemi na Bałkanach.

MIASTECZKO BUŁGARSKIE W GRUZACH. — WIELKA ILOŚĆ ZABITYCH I RANNYCH.

Sofja, 15-4. — Wczoraj o godz. 10 rano w całej Bułgarji dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie zniszczenie głównie w południowej części Bułgarji. Według dotychczasowych doniesień, liczba ofiar wynosi 26 zabitych i wielu rannych.

Miasteczko Czyrpan jest zupełnie odcięte od świata. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostało ono niemal doszczętnie zniszczone. Według prywatnych doniesień, liczba zabitych także wynosi 15 osób oraz wielką ilość rannych.

W miejscowości Borysograd 7 osób poniosło śmierć. W mieście Filipopolu runęła wieża minaretu starego meczetu, zabijając dwie osoby.

Również w mieście Stara Zagoda dwie osoby poniosło śmierć. W samej Sofji odczuto silne trzęsienie ziemi, które jednakże nie spowodowało ofiar w ludziach.

Prezes rady ministrów udał się do okolic nawiedzionych klęską trzęsienia ziemi, dokąd wysłano pociągi lazaretowe.

Bukareszt, 15-4. — Wczoraj rano w Bukareszcie i okolicach dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało niemal dwie minuty, nie powodując żadnych strat w ludziach, ani większego zniszczenia.

Prześladowanie kościoła katolickiego w Sowietach.

BOLSZEWICY CHCĄ ZAARESZTOWAĆ WSZYSTKICH KSIĘŻY.

Warszawa, 15-4. (KAP.) Z zupełnie pewnego źródła rosyjskiego otrzymujemy wiadomość, **że władze bolszewickie starają się narzucić księżom katolickim zwłaszcza na Białorusi, pod groźbą zesłania na straszliwe wyspy Sołowieckie, deklarację lojalności w stosunku do rządu sowieckiego, która zawiera punkty, będące w bezwzględnej sprzeczności z religją i sumieniem katolickiem.**

Oto kilka z nich dla przykładu: uznanie bez zastrzeżeń praw bolszewickich w zakresie religji, bezwzględne wypowiedzenie posłuszeństwa biskupowi, komunikowanie się ze Stolicą Apostolską wyłącznie za pośrednictwem rządu sowieckiego.

Jasne jest, że podpisanie tego rodzaju deklaracji byłoby wyrzeczeniem się wiary i godności kapłańskiej, a niepodpisanie pociągnie za sobą deportację, gorszą od śmierci. W ten sposób ludność katolicka, zwłaszcza na zachodnich kresach czerwonego imperjum, pozbawi rząd sowiecki przewodników duchowych, a prześladowanie nabierze cech „prawnych", bo będzie się pisało, że kler katolicki nie chce się poddać zarządzeniom władz i dlatego rząd musi go gwałtem zmuszać do posłuszeństwa.

Rząd bolszewicki kieruje się podobno nową taktyką wobec religji. Ale jakże ta taktyka wygląda w praktyce? Oto aresztuje się pod bylejakim pozorem księży katolickich, aby mieć kontyngent wymienny z Polską, albo zmusza się do podpisania deklaracji, która jest przekreśleniem najświętszych przekonań człowieka.

Fałszowanie 500-złotówek

PRZY POMOCY APARATU MIKROFOTOGRAFICZNEGO.

Poznań, 15.4. — Wytropiono tu szajkę fałszerzy banknotów 500-złotowych, które dopiero niedawno puszczono w ruch. Ponieważ Bank Polski wydał ostrzeżenie przed falsyfikatami, kupcy zwracali baczną uwagę przy płaceniu im 500-złotówkami, któremi zresztą mało kto płaci.

Zdemaskowano też w Toruniu niejakiego Nietrzebkę z Poznania w chwili, gdy płacił jakiś rachunek banknotem 500-złotowym. Przy aresztowanym znaleziono kilkanaście sztuk 500-złotowych falsyfikatów. W mieszkaniu jego w Poznaniu znaleziono zakonspirowaną drukarenkę banknotów z precyzyjnym aparatem mikrofotograficznym.

Równocześnie aresztowany został w Poznaniu krawiec Żurek, który niedawno ukończył odsiadywanie kary więzienia za fałszowanie 5-złotówek. Po wyjściu z więzienia Żurek wszedł w kontakt z nową szajką fałszerzy.

BRAKŁO IM 2000 KLM.

Nowy Jork, 15-4. (Radio). Statek niemiecki „Bremen", którym usiłowali dolecieć do Nowego Jorku lotnicy niemieccy kpt. Koehl i hr. Hünefeld, osiadł w odległości 2000 klm. od Nowego Jorku. Samolot „Bremen" przebył w powietrzu 3200 klm., czyli trzy piąte zamierzonej drogi, a wylądował na wysepce Greenley Island, która leży o 240 klm. na północ od równoleżnika, na który miał dotrzeć do wybrzeża Ameryki statek, niesiony w ostatnich godzinach lotu przez silny wiatr na północ.

W myśl rady płk. Fitzmaurice'a, komendanta irlandzkiej floty powietrznej, który był najlepszym towarzyszem i doradcą lotników niemieckich, statek „Bremen" został wysmarowany grubą warstwą tłuszczu, co pozwoliło mu uniknąć obmarzania i obciążenia lodem. Jest to jedno z najważniejszych doświadczeń osiągnięto lotu przez ocean.

J. E. ks. biskup Kubina

NA WIZYTACJI W BĘDZINIE.

J. E. ks. biskup Kubina, przybyły na wizytację parafji będzińskiej, w dniu wczorajszym odprawił o godz. 7 rano mszę św., poczem udzielał wiernym sakramentu bierzmowania. Bierzmowanie otrzymało przeszło 1000 osób. O godz. 10 rozpoczęła się suma. Z powodu dużego przemęczenia ks. biskupa kazanie na cmentarzu kościelnym wygłosił ks. szambelan Urbański z Gołonoga. Po kazaniu nastąpiło uroczyste wprowadzenie Dostojnego Pasterza z plebanji do kościoła.

Po zajęciu przez Jego Ekscelencję tronu biskupiego obok wielkiego ołtarza, rozpoczęło się nabożeństwo, celebrowane wspólnie przez ks. biskupa oraz ks. kanonika Mazurkiewicza z Dąbrowy.

Po nabożeństwie Dostojny Pasterz udzielił wiernym uroczystego błogosławieństwa pasterskiego, a po zakończeniu modłów nastąpiło odprowadzenie ks. biskupa z kościoła na plebanję. Ze wzgórza plebanji Jego Ekscelencja wygłosił krótkie przemówienie do licznie zebranych wiernych, dziękując im za dowody czci i szacunku okazywane swemu biskupowi.

Po sumie społeczeństwo miejscowe podejmowało Dostojnego Gościa w sali na górze Zamkowej. Przy stole zasiedli obok ks. biskupa przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, miasta, organizacyj społecznych itd. Szereg toastów rozpoczął ks. dziekan Zimniak, poczem przemawiali pp.: starosta Ołpiński, prezydent Michael, prezes Ligi katolickiej dyr. Terlikiewicz, pułk. Rarogiewicz, dyr. Błażejewicz, red. Opioła, przew. Lange, Janikowski i imieniem Komitetu prof. Cetwiński.

W odpowiedzi na te przemówienia ks. biskup Kubina, podkreśliwszy znaczenie wiary i optymizmu w życiu prywatnem, społecznem i politycznem, wzniósł toast na cześć Ojca św., Prezydenta Rzplitej i premjera marsz. Piłsudskiego.

Popołudniu ks. biskup udzielał po raz drugi sakramentu bierzmowania zarówno młodzieży, jak i starszym.

Wieczorem w sali na górze Zamkowej odbyła się na cześć Dostojnego Pasterza uroczysta akademja, połączona z przemówieniami oraz produkcjami artystycznemi.

W dniu dzisiejszym ks. biskup będzie zwiedzał miejscowe instytucje społeczne i kulturalne, a popołudniu uda się na dalszą wizytację do parafji zagórskiej.

PR' GRAM RADJOWY
NA PONIEDZIAŁEK 16 KWIETNIA.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.

16.40 — Odczyt p. t. „Polska a Watykan" wygł. dr. K. Rodowicz.

17.05 — Komunikaty Strażactwa Śląskiego wygł. inspektor Pachelski.

17.20 — Wykład języka polskiego (kurs niższy).

17.45 — Transmisja audycji poświęconej kulturze litewskiej z Poznania.

18.30 — Koncert popołudniowy ze studja katowickiego, poświęcony pieśni polskiej z udziałem p. Marji Kuncewiczowej (śpiew) i p. Janiny Konopasek - Szaleskiej (fort.).

19.15 — Rozmaitości.

19.35 — Odczyt p. t. „Hutnictwo w Polsce"—wygł. inż. Witold Drozdowski.

20.00 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.

20.30 — Koncert solistów z Warszawy, z udziałem sopranistki p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej, prof. Dwora kowskiego (skrzypce), prof. Ursteina (akomp.).

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

Smutny epilog wesołego pobytu w Zakopanem.

ECHA DEFRAUDACJI 10 TYS. ZŁ. NA KOPALNI KAZIMIERZ.

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o dokonaniu defraudacji na kopalni Kazimierz, popełnionej przez rachmistrza tejże kopalni Henryka Cioska, który zabrawszy z kasy 10.000 zł. zbiegł w niewiadomym kierunku. Przeprowadzone natychmiast poszukiwania pozostały narazie bez wyników. Dopiero onegdaj w Krakowie funkcjonarjusze urzędu śledczego w Sosnowcu zatrzymali defraudanta. Zatrzymany przedstawił policji dokumenty, opiewające na nazwisko Jana Henryka Lubickiego.

Po sprowadzeniu zatrzymanego do Sosnowca stwierdzono, że dokumenty te były sfałszowane. Oprócz papierów przy Ciosku znaleziono zaledwie 20 zł. gotówką. Badany przez policję Ciosek, zeznał, że po ucieczce z Zagłębia wyjechał do Zakopanego i wylegitymowawszy się tam fałszywemi dokumentami zamieszkał w jednym z pierwszorzędnych hoteli, pędząc beztroski żywot.

Z posiadanej przy sobie gotówki kupił sobie przedewszystkiem kilka garniturów, bieliznę i inne rzeczy, posłał ojcu 500 zł., żonie 200 zł. Resztę gotówki wydał w Zakopanem. Ciosek z pewną chełpliwością chwalił się, że będąc w towarzystwie dwuch mężczyzn i dwuch kobiet w pierwszorzędnej restauracji wydał w ciągu jednej nocy tylko... 3.500 zł.

Zakopane opuścił dopiero wówczas gdy zabrakło mu pieniędzy.

Defraudanta aresztowano, przekazując sprawę sędziemu śledczemu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 PONIEDZIAŁEK	Dziś Marceljana.
	Jutro Roberta.
	Wsch. słońca 4 m. 38
	Zach. „ 18 m. 35.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Perły i kobiety". (Rinaldo Rinaldini).

Kino „Sfinks" — „Siódme Niebo".

Repertuar teatru w Sosnowcu.

We wtorek 17 kwietnia występ najpopularniejszego artysty „Qui pro Quo" Kazimierza Krukowskiego. Przemiłemu artyście towarzyszą filary w dziedzinie monologów, melodeklamacji, pieśni i tańca, jako Buczyńska, Tatariko, Mergel i A. Rapacki. Nadto wystąpi duet taneczny „Ney" z warszawskiego teatru Nowości.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Poniedziałek dnia 16 kwietnia — Występ Kazimierza Krukowskiego (o godz. 10.30).

× **RUCH TELEFONICZNY Z CZECHOSŁOWACJĄ.** Z dniem 15 kwietnia rb. zaprowadza się ruch telefoniczny między Będzinem, Gródkiem Jagiel., Jarosławiem, Jędrzejowem, Józefowem nad Wisłą, Kalwarją Zebrzydowską, Kielcami, Królewską Hutą, Łodzią, Lublinem, Lublińcem, Mysłowicami, Oświęcimem, Pińczowem, Podwołoczyskami, Poznaniem, Spytkowicami koło Zatora, Trzebinią, Zaleszczykami, Zawierciem z jednej a Tatrańską Kotliną (Czechosłowacja) z drugiej strony.

Banda złodziei kolejowych

W RĘKACH POLICJI.

Od szeregu miesięcy na szlaku kolejowym Będzin — Gołonóg — Łazy powtarzały się kradzieże z wagonów kolejowych węgla, cyny, ołowiu itp. Skarb państwa ponosił przez to znaczne straty.

Energiczna akcja policji miejscowej doprowadziła do likwidacji zorganizowanej bandy, oraz do wyłowienia poszczególnych złodziei. Przez pewien czas było cicho i kradzieże nie powtarzały się. Dopiero w nocy z ub. środy na czwartek urząd śledczy w Sosnowcu został zawiadomiony o dokonaniu znacznej kradzieży z wagonu pociągu zdążającego z Katowic ołowiu i cyny. Kradzież spostrzeżono w Łazach. Prowadzone przez policję śledztwo dało bardzo ciekawe wyniki. Natrafiono bowiem na ślady dobrze zorganizowanej bandy, działającej na szlaku Będzin — Gołonóg i podczas obławy w nocy z soboty na niedzielę całą szajkę, liczącą 10 osób, a złożoną z paserów, złodziei i furmanów, schwytano.

Ze względu na prowadzone dalsze dochodzenie, nazwisk aresztowanych narazie nie ujawniamy.

Przypuszczać należy, że dzięki energicznej akcji urzędu śledczego w Sosnowcu, osadzającego całą bandę pod kluczem, kradzieże na wspomnianym szlaku kolejowym nieprędko się powtórzą.

Gen. Nobile nad Zagłębiem.

POWITANIE STACJI KATOWICKIEJ.

Generał włoski Nobile, jak wiadomo, wyruszył z Medjolanu do bieguna północnego na sterowcu typu Parsival własnej konstrukcji. Kierunek ekspedycji przewidywał drogę nad Wenecją, Wiedniem i Pomorzem.

Właśnie wczoraj około godz. 10 wieczorem w drodze z nad Wiednia nad Pomorze, gen. Nobile znalazł się nad Śląskiem i Zagłębiem.

Stacja radjowa w Katowicach przesłała śmiałemu podróżnikowi słowa powitania, oraz informacje, dotyczące okolic, w których się generał znajduje, podróżnik bowiem na swym statku powietrznym posiada stację odbiorczą.

× **DZIWNY SKŁAD POCIĄGU.** W pociągu, wychodzącym o godz. 10 wieczorem z Katowic, znajdują się m. in. dwa wagony pulmanowskie I i II klasy tak podzielone, iż każdy z tych wagonów posiada po połowie przedziałów I i II klasy. Skutek jest ten, iż przedziały pierwszej klasy świecą pustkami, a podróżni z biletami II klasy tłoczą się na korytarzach z braku miejsca. Czy dla wygody podróżnych nie należałoby zmodyfikować powyższego podziału i umożliwić podróżnym otrzymanie miejsc siedzących, zwłaszcza, iż pociągiem tym jeżdżą przeważnie ludzie na dalszą przestrzeń. Przy odrobinie dobrej woli można to bardzo łatwo uskutecznić i należy się spodziewać, iż władze kolejowe wezmą to pod uwagę.

Katastrofa szosowa

W WOJ. KIELECKIEM.

W ciągu ostatnich dni uległa katastrofalnemu zniszczeniu sieć szosowa w znacznej części województwa Kieleckiego. Pod Zwoleniem, a jeszcze bardziej między Szydłowcem a Kielcami, na I - rzędnym trakcie państwowym, szosy zupełnie dziś niema. Prawie na całej przestrzeni pięćdziesięciu kilku kilometrów ciągnie się rozorane miękkie pasmo ziemi z dziurami dosłownie metrowej głębokości. Na dnie tych jam leżą głazy powierzchu pokryte faszyną.

Na nieszczęsnem pobojowisku utknęło już kilkanaście samochodów. Przed kilku dniami stały tam bezradnie: 60-konny Rochet - Schneider, Talbot, Minerwa i Dogde. Ludność sąsiednich wsi z łańcuchami, drągami i mnóstwem koni usiłuje wyciągnąć ugrzęzłe maszyny z otchłani. Między nieszczęsnymi podróżnymi znajdowali się wicepremjer Bartel i wiceminister Car...

Jakim sposobem podczas tegorocznej suchej wiosny dojść mogło do takiego zniszczenia pierwszorzędnych traktów państwowych, wyjaśni zapewne komisja fachowa, która ma dokonać objazdu lub raczej obejścia najbardziej zrujnowanych odcinków.

Z SALI SĄDOWEJ.

UKRADŁ... KAPELUSZ.

(l) Romanowi Ziarce (Sosnowiec, ulica 3-go Maja 35), przebywającemu w dniu 18 września br. w restauracji Cuglewskiego, przy ulicy Warszawskiej w Sosnowcu, skradziono kapelusz. Okazało się, że kradzież ową popełnił znany złodziej sosnowiecki Władysław Stankiewicz z ulicy Robotniczej. Sąd pokoju skazał go na 4 miesiące więzienia.

POMYSŁOWY PNIAK.

(l) Portjer przędzalni C. G. Szön w Sosnowcu zauważył w dniu 5 grudnia ub. r., że robotnik Adam Pniak ma coś za bardzo wypchane... spodnie. Zrewidował go tedy doraźnie i przekonał się, że Pniak przywiązał sobie do każdej nogi kawał bronzowego stopu. Oczywiście zameldowanie w policji i t. d. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Pniaka na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

NIEUCZCIWY KRAWIEC.

(l) Izydor Jass (Sosnowiec, Warszawska 42) zaniósł swoją kamizelkę do krawca, Abela Rudolera (Piotrkowska 8), żeby mu ją przerobił, źle bowiem... leży. Gdy po jakimś czasie przyszedł doń i zażądał zwrotu, Rudoler oświadczył, że o niczem nie wie. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał nieuczciwego krawca na 10 dni aresztu za przywłaszczenie.

Kronika Olkuska.

× **Z AKCJI POMOCY DLA POGORZELCÓW W RODAKACH.** W dniu 13 bm. pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu pomocy pogorzelcom w Rodakach. W posiedzeniu brali również udział zainteresowani pogorzelcy. Obok spraw, dotyczących dalszej pomocy pogorzelcom, omawiana była kwestja zasiewów wiosennych, zakupu i podziału materjału budowalnego. Cała akcja będzie miała charakter pożyczkowy, przyczem w razie stwierdzenia absolutnej niemożności zwrotu pożyczek przez poszczególnych pogorzelców, pożyczki te będą częściowo umarzane, a w niektórych wypadkach całkowicie anulowane. Oprócz tego P. Z. U. W. swoim kosztem sprowadzi na miejsce 2 kompletne betoniarki do wyrobu dachówek. Dotychczas wpłynęło z doraźnej pomocy dla pogorzelców około 4 tys. zł. Do tej sumy nie jest wliczona pomoc rządowa, oraz zapowiedziana zbiórka wśród robotników fabryki „Olkusz".

POŻYCZKA.

— Mam panu pożyczyć sto złotych? Na jaki czas?

— Na trzy miesiące!

— Dobrze, dam panu pieniądze, ale muszę mieć jakąś gwarancję. Podpisz mi pan weksel trzymiesięczny.

— Weksel? Nigdy w życiu! Raz zrobiłem to głupstwo i potem musiałem zapłacić!

Cel podróży Amanullaha.

Od połowy ubiegłego stulecia Afganistan stale zajmował dominujące znaczenie w dziejach polityki anglo-rosyjskiej.

Ani Moskwie, ani Londynowi nie chodziło wcale o posiadanie tego dzikiego, trudnego do utrzymania pod swem panowaniem kraju. Chodziło im o jedno tylko: o to, ażeby w nim niczyje wpływy nie odgrywały zbyt wielkiej roli.

Zwłaszcza Anglja obawiała się, aby Afganistan nie stał się nigdy dla Rosji możliwym terenem wypadowym na Indje. Podczas wojny — ówczesny emir Afganistanu Habibulla, zamordowany w 1919 r. — pozostał neutralnym i mimo wszelkich podszeptów turecko-niemieckich, lojalnie się zachowywał względem Anglji.

Zamach stanu wprowadził na tron afgański obecnego władcę Amanullaha, który w 1921 r. zamienił swój tytuł emira na tytuł królewski, czem zadokumentował niezależność i suwerenność swego kraju, więc... osłabienie prestiżu Europy w Azji. Ta zmiana tytułu oznaczała wszakże jeszcze coś innego. Oznaczała dla Afganistanu, na wzór Turcji, nową kartę dziejów: kartę: „fara da se".

Król Amanullach, poszedł śladami Kemal-Paszy i od pierwszego dnia swego panowania jął się pracy nad zmodernizowaniem swej zacofanej, górzystej i biednej, lecz potencjalnie bogatej — ojczyzny. Okazał się energicznym, pełnym przedsiębiorczości i pomysłowości administratorem, pragnącym przeszczepić do swego kraju dobrodziejstwa cywilizacji Zachodu. Jego wizyta w Europie jest naturalną konsekwencją tego stanowiska: chce własnemi oczyma dobrodziejstwa tej cywilizacji obejrzeć.

Afganistan ma podobno różne przebogate pokłady mineralne, jego władca otwiera naroścież wrota swego kraju dla przedsiębiorczości techników europejskich, oraz rozmaitych specjalistów. Więc sporo ich staje w szranki i kandydaturę swą zgłasza.

KOLCZYKI.

Manja ensemblów stosuje się teraz i do biżuterji i niejedna piękna pani komponuje wiosenną tualetę do około oryginalnej pary kolczyków. Noszone znów od paru lat kolczyki są modą zaniedbywaną w pewnych okresach, ale uporczywie powracającą na widownię.

Dziś barbarzyńskie przekłuwanie uszu nie jest nieodzowną koniecznością, a misterne śrubki i sprężynki pozwalają zawieszać kolce bezboleśnie, ale wiele jest jeszcze pań, które jak Greczynki wolą od najwcześniejszej młodości poddać się bolesnej operacji, umożliwiającej im wkładanie wszelkiego rodzaju kolczyków.

Zwyczaj kolczyków starym jest prawie jak świat. Sługa Abrahama wyszukał Rebekę na narzeczoną syna swego pana i „włożył kolce na jej twarz, a naramienniki na jej ręce", a Ezekiel mówił o nich symbolicznie, jako o pięknościach odrodzonej Jerozolimy. Egipskie kolczyki o artystycznych wzorach i wykonaniu przechowały się do naszych czasów; współcześni artyści złotnicy bardzo często wzorują się na tych muzealnych zabytkach. W dzisiejszych zasach królowa angielska i królowa Jugosławji są znane jako zwolenniczki kolczyków.

Chwilowo kolczyki są zawsze przystosowane do fryzury. Odkąd się znowu odsłania uszy, powracają perły i brylanty, tkwiące w różowej koncze ucha, natomiast znikają zwisające długie wisiorki i fantazyjne cygańskie obrączki.

PRZYCZYNA.

— Dlaczego pan zbił tak strasznie syna?
— Bo mi zniszczył kartę członkowską towarzystwa opieki nad zwierzętami.

ZDRADZIECKIE BUTY.

— Czy wiesz, dlaczego twoje buty tak skrzypią? Bo nie zapłaciłeś jeszcze za nie.
— Głupstwo! Gdyby tak było, skrzypiałoby również moje ubranie.

Ś. † p.

Bronisław Gondek

Uczeń Szkoły Handlowej p. Płockiego, uczestnik Hufca Szkolnego, syn obywatela,

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu, dnia 15 b. m., przeżywszy lat 18.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala na Pekinie do kościoła parafjalnego w Sosnowcu nastąpi we wtorek, dnia 17 b. m. o godz. 3 popoł., poczem na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają wszystkich kolegów, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu i smutku

Rodzice, siostry i szwagier.

Z za kulis działalności masońskiej.

SIEĆ LÓŻ AMERYKAŃSKICH. — MASONERJA W CZECHOSŁOWACJI.

Według doniesienia „Revue Internationale des Societes Secretes", były wielki mistrz szkocko-meksykańskiego rytuału W. L. Vail z uznaniem podnosi szybki rozwój masonerji w całym Meksyku. Liczba jej członków podwoiła się, w armji i kołach rządzących ma ona swych przedstawicieli, Calles i trzej ministrowie są wolnomularzami. Szczególnem powodzeniem cieszą się założone przez masonów przemysłowe szkoły wieczorne. Jest ich w tej chwili 1100.

To samo czasopismo, powołując się na organ wielkiej loży francuskiej, jako na źródło, ogłasza szereg szczegółów o tajnych organizacjach, należących do masonerji amerykańskiej. Wśród tych organizacyj najpoważniejszym ze względu na liczbę jest zakon „Gwiazdy Wschodu", do którego należą dwa miljony matek i sióstr wolnomularzy. Zakon składa się z 12.000 oddziałów i ma 5 kolejnych stopni: córki Jeftego, Rut, Estery, Marty i Elektry.

Dalszym ciągiem jakgdyby regularnej masonerji jest „Związek Royal Arch Masons", który w Stanach Zjednoczonych liczy 918.754 członków.

Dwie inne organizacje masońskie w Ameryce są to: „Knigths Templar", której członkowie, zorganizowani na sposób wojskowy w specjalnych oddziałach, ubrani w odpowiednie uniformy z czapkami, zaopatrzonemi w pióra urządzają pochody uliczne, oraz „szlachetni Arki Mistycznej", liczące w swych szeregach 600.000 członków, którzy na uroczystościach publicznych występują konno ze sztandarami i jataganami.

Do „Mystic Orden of Veiled Prophets of the Euchanted Realm" należy tylko publiczność wybrana; zakon ten liczy 150.000 członków.

Należy jeszcze wymienić „Royal u. Select Masters" z 300.000 członków w Stanach Zjednoczonych. Ci masoni, rządzeni w każdym stanie przez osobną wielką radę, piastują wyższe stopnie w hierarchji wolnomularskiej, niż członkowie „Royal Arch".

W Czechosłowacji liczba lóż masońskich stale wzrasta. Niektóre z nich umieściły już nawet swe adresy w książkach telefonicznych, większość jednak pracuje w ukryciu. Nawet prasa „postępowa" stwierdza, że loże masońskie, jako agentury światowe, wywierają wielki wpływ na administrację państwa i życie publiczne. Po raz pierwszy mówiło się o tym wpływie z okazji t. zw. procesu benzynowego.

Po raz drugi sprawa przynależności do wolnomularstwa jednego z wybitnych generałów zwróciła uwagę społeczeństwa na loże masońskie. A niedawno znów prasę obiegała wiadomość o odczycie „brata" masońskiego, dra Benesza, czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, który był wygłoszony w loży „Harmonja" i w którym wzięło udział ponad 300 wolnomularzy.

Cała ta olbrzymia armja, pracująca w podziemiach życia społecznego kierowana jest przeważnie przez żydów, zwalcza religję i wbrew woli narodów wywiera wpływ na politykę państw.

Propaganda włoskiej kultury zagranicą

ZAPOMOCĄ DZIAŁALNOŚCI WŁOSKIEGO UNIWERSYTETU DLA CUDZOZIEMCÓW.

Rektor włoskiego uniwersytetu dla cudzoziemców w Perugji, Astorre Lupatelli, przyjęty został na specjalnej audjencji w Kwirynale, gdzie wręczył królowi sprawozdanie z dwuch lat działalności uniwersytetu, wydane ostatnio i zawierające dane, które mogą zainteresować nietylko sfery rządzące i społeczeństwo specjalnie włoskie, ale wszystkich korzystających z tego uniwersytetu, między któremi, jak wiadomo, jest już spora grupka Polaków. Inaugurację kursów tegorocznych, 1 lipca, uświetni obecność króla, oraz ministra kolonji, Luigi Federzoni.

Sprawozdanie z dwuletniej działalności uniwersytetu wykazuje szybki jego rozwój i wzrost liczby słuchaczów, którzy w okresie pomiędzy 1 lipca a 11 października korzystają z możności pogłębienia studjów języka włoskiego, literatury, historji i ustroju tego kraju, nadto geografji Włoch, historji sztuki włoskiej, starożytności włoskich i etruskich, oraz rozwoju myśli włoskiej poprzez stulecia. Kurs specjalny etruskologji i dwa kursy języka i literatury włoskiej, wyższy i niższy, dają prawo, po uprzedniem zdaniu odpowiednich egzaminów, do otrzymania dyplomów habilitacyjnych, uprawniających do wykładania tych przedmiotów zagranicą.

Cudzoziemcy przyjmowani są na rzeczone kursy bez potrzeby legitymowania się jakiemikolwiek dowodami odbytych uprzednio studjów; korzystają wszyscy bez wyjątku z licznych ułatwień pobytu, z przejazdów kolejami po zniżonych cenach, a w wielu wypadkach zupełnie darmo, z bezpłatnych wiz paszportowych, z bezpłatnych biletów wejścia do muzeów państwowych, na konferencje, odczyty i koncerty, oraz z możności brania udziału w wycieczkach, urządzanych w tym okresie do miejscowości słynnych zabytków historycznych, z dzieł sztuki i z piękna przyrody.

Już w pierwszym roku kursów wynosiła ogólna liczba studentów 583, z których 205 cudzoziemców — Francuzów, Niemców, Anglików, Amerykanów, Holendrów, oraz kilku Polaków i 378 Włochów; 17 cudzoziemców zdało w stopniu dostatecznym egzaminy ostateczne i otrzymało dyplomy habilitacyjne. Z 609 słuchaczy w drugim roku było 319 cudzoziemców.

Wieści z Rosji.

NOWE HASŁO SOWIECKIE.

Nowem hasłem rosyjskiego komunizmu jest zrezygnowanie z jadania w domu a stołowanie się w lokalach publicznych. Nie na to uzyskała kobieta — wołają komuniści — wszystkie prawa obywatelskie, aby marnować drogi swój czas w kuchni.

Kobieta winna pracować w biurze, w fabrykach, rywalizować z mężczyzną i działać na niwie społecznej.

Pomimo tych haseł propaganda zmierzająca do obrzydzenia domowego ogniska nie trafia na podatny grunt i daje znikome wyniki.

Nawet najgoretsze zwolenniczki komunizmu nie chcą zrezygnować z domowego gospodarstwa i zajmowania się kuchnią. Na wielkim meetingu politycznym, który odbył się w tych dniach w Moskwie, poruszano tę sprawę. Nie znalazła jednak ona zrozumienia u przytłaczającej większości kobiet, które gorąco przemawiały za utrzymaniem „burżuazyjnego systemu" gotowania w domu — gdyż żadna dobra żona i matka nie chce wystawiać na szwank zdrowia swych rodzin, zwłaszcza, że bolszewickie restauracje gotują źle, niezdrowo i są bardzo brudne.

Ze świata.

TELEFONOGRAFICZNY AUTOMAT.

Od dłuższego już czasu pracują różni inżynierowie nad skonstruowaniem takiego aparatu, który byłby w stanie rejestrować automatycznie rozmowy telefoniczne. Najdoskonalszym jednak zdaje się być wynalazek, opatentowany przez p. J. G. Larssona, technika szwedzkiego, a działający bardzo sprawnie. Jeśli abonent, do którego się dzwoni, jest nieobecny, wówczas rozlega się specjalny sygnał, informujący, że fonograf rejestracyjny działa i może zanotować polecenie. Po powrocie do domu abonent puszcza w ruch aparat, powtarzający dokładnie słowa, wyryte na płycie fonograficznej. Jest to właściwie mówiąc, udoskonalone połączenie telefonu z t. zw. „dictophonem", używanym w wielu biurach zagranicznych.

STOSUNKI MAŁŻEŃSKIE W KRAJU WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA.

Europeizacji uległo w Japonji zaledwie pięć proc. ludności. Reszta a więc przygniatająca większość żyje tak samo, jak przed dwoma czy trzoma tysiącami lat. Stwierdza to w swych wspomnieniach podróżnik niemiecki Wilhelm Katz, który opowiada ciekawe rzeczy o stosunkach małżeńskich w Japonji. Okazuje się, że w kraju Wschodzącego Słońca rodzice sami wyszukują dla swych dzieci odpowiedniej do pary osoby. Nie jest to zresztą zbyt okrutny zwyczaj, jeśli się zważy, że rozłączenie się małżeństwa jest tam niezwykle ułatwione. Sam ceremonjał ślubny polega jedynie na wypiciu z jednej czaszy trzech łyków wódki ryżowej, a małżeństwo trwa tak długo, jak to się podoba mężowi, który, gdy żona mu się znudziła, idzie do najbliższego urzędu policyjnego, opłaca taksę 20 jenów (około 18 dolarów) i prosi o wykreślenie imienia żony z spisu swojej rodziny a wpisanie jej imienia do spisu jej rodziny. Tego rodzaju załatwianie spraw rozwodu nie jest wprawdzie objawem szczególnego szacunku dla kobiet, lecz zapewnia ono mężom całkowitą swobodę i najwygodniejsze żony. Żona w Japonji, pragnąc ją zostać jaknajdłużej, nie odważy się sprzeciwiać mężowi, nawet nie będzie miała odwagi odezwać się do niego, jeśli sam jej o coś nie zapyta. Nigdy nie usiądzie, gdy mąż stoi, nic też dziwnego, że w japońskich tramwajach kobiety stoją, podczas, gdy mężczyźni siedzą. Jak dalece zaś Japonja pilnuje obyczajów w tym względzie, świadczy fakt, że gdy pewna Amerykanka wyraziła się w Tokio, że ten zwyczaj w stosunku do kobiet jest okrutny i niegodny, policja następnego już dnia uprzejmie wezwała ją do opuszczenia kraju.

Rzeczy ciekawe.

CZERWIEC — MIESIĄC URODY.

W Chicago odbyło się doroczne zebranie związku ekspertów piękności kobiecej, właścicieli „salonów piękności". Wszyscy obecni na zebraniu doszli do jednomyślnej konkluzji, że każda kobieta w całym roku najpiękniejsza jest w miesiącu czerwcu a najbrzydsza w miesiącu marcu. Na prawdziwość tej konkluzji wskazują fakty, że nikt nigdy nie słyszał o marcowych pięknościach, albo o jakimś wielkim romansie marcowym. Od marcowych wiatrów i marcowego słońca skóra kobiety wysycha, oczy jej tracą blaski. Natomiast warunki atmosferyczne czerwca są zawsze najidealniejsze dla płci pięknej! W następnych miesiącach, zdaniem chicagoskich ekspertów piękności, kobieta żyje tylko echem stworzonych w czerwcu symfonij szczęścia.

DZWONNICA Z ALUMINJUM.

Jedyny w swoim rodzaju budynek ten wzniesiony został w Pittsburgu (Stany Zjednoczone) przy protestanckim kościele na Smithfield-Street. Wysokość tej wieży dochodzi do 87 metrów, waga jest — jak na dzwonnicę kościelną — nieprawdopodobnie lekka, gdyż wynosi zaledwie 3.300 kg. Nie jest to oczywiście piękny gmach, ale Amerykanie są z niego bardzo dumni, gdy „the first in the world". A to imponuje Yankesom...

ROLA ŁEZ.

Tak fizjologicznie, jak i moralnie łzy mają wpływ dobroczynny. Odkryto bowiem niedawno, iż zawierają one substancję, zwaną „lysozym", która błyskawicznie zabija wszelkie mikroby. Jedna tylko łza, wprowadzona do naczynia doświadczalnego, zawierającego miljony mikrobów, zabija je momentalnie. Najciekawsze jest jednak to, że lysozym nie traci nigdy swojej właściwości, skutkiem czego jedna łza służyć może w nieskończoność dla przeprowadzania doświadczeń z jednakowym rezultatem. Ciekawe to odkrycie jest zasługą dra Aleksandra Fleminga, z londyńskiego szpitala Świętej Marji. Uczony ten twierdzi, iż w całem ciele ludzkiem znaleźć można ślady tej substancji, i tem właśnie tłumaczy się odporność organizmu ludzkiego na nieustanne ataki jego wrogów.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 16—X—1927 roku.

Nr. 3743. „Rywka Schmidt" sprzedaż artykułów spożywczych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Rywka Schmidt, zam. tamże.

3744. „Szymon Rajchman" sprzedaż artykułów spożywczych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Szymon Rajchman, zam. tamże.

Nr. 3745. „Chaim Uszer Neumark" herbaciarnia i cukiernia w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Chaim Uszer Neumark, zam. tamże.

Nr. 3746. „Chaim Epsztajn" sprzedaż artykułów spożywczych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Chaim Epstein, zam. tamże.

Nr. 3747. „Jankiel Kenigsberg" sprzedaż artykułów spożywczych w Żarkach, Myszkowska. Firma istnieje od roku 1897. Właściciel Jankiel Kenigsberg, zam. tamże.

Nr. 3748. „Izrael Sztybel" sprzedaż naczyń kuchennych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Izrael Sztybel, zam. tamże.

Nr. 3749. „Abram Żurkowski" sprzedaż artykułów spożywczych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Abram Żurkowski, zam. tamże.

Nr. 3750. „Kalma Rozenblum" sprzedaż artykułów spożywczych i nasion w Żarkach, Myszkowska. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Kalma Rozenblum, zam. tamże.

Nr. 3751. „Fajwel Rozenbaum" sklep spożywczy w Żarkach, Krakowska. Firma istnieje od roku 1909. Właściciel Fajwel Rozenbaum, zam. tamże.

Nr. 3752. „Mateusz Bereszko" sprzedaż artykułów spożywczych, wędlin i wyrobów tytuniowych w Wysokiej. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Mateusz Bereszko, zam. tamże.

Nr. 3753. „Lejbus Korefeld" sprzedaż mięsa w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Lejbus Korefeld, zamieszkały tamże.

Nr. 3754. „Dawid Hagierman" sprzedaż towarów galanteryjnych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Dawid Hagierman, zam. tamże.

Nr. 3755. „Judka Szydłowski" sprzedaż towarów łokciowych bawełnianych i półwełnianych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Judka Szydłowski, zam. tamże.

Nr. 3756. „Marja Mosiewicz" restauracja w Żarkach, Rynek 21. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Marja Mosiewicz, Częstochowa, Panny Marji 55.

Nr. 3757. „Moszek Lewenberg" sprzedaż towarów galanteryjnych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1875. Właściciel Moszek Lewenberg, zam. tamże.

Nr. 3758. „Józef Zielonka" handel farb i artykułów spożywczych w Żarkach, Myszkowska 5. Firma istnieje od roku 1904. Właściciel Józef Zielonka, zam. tamże.

Nr. 3759. „Balcia Brandys" sprzedaż artykułów spożywczych w Żarkach, Leśniowska. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Balcia Brandys, zam. tamże.

Nr. 3760. „Josek Borensztajn" sprzedaż mięsa w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1897. Właściciel Josek Borensztajn, zam. tamże.

Nr. 3761. „Arja Prejzerowicz" handel drzewem w Żarkach, ulica Kościuszki. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Arja Prejzerowicz, zam. tamże.

Nr. 3762. „Berek Małus" sprzedaż artykułów spożywczych i kos w Żarkach, Kościelna. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Berek Małus, zam. w Żarkach, ulica Kościelna.

W dniu 14—X—1927 roku.

Nr. 3763. Spółka firmowa „Icek Rajsfeld" i Lejbus Blumenfeld" skład z detaliczną sprzedażą mąki, otrąb i ziemiopłodów w Olkuszu. Firma istnieje od 1-go stycznia 1927 roku. Właściciel Icek Rajsfeld i 2) Lejbus Blumenfeld, zam. w Olkuszu. Spółka firmowa. Zarząd intersami spółki należy do obu wspólników. Wszelką korespondencję, odbiór tejże, jak i przesyłek, towarów, pieniędzy — podpisuje samodzielnie Icek Rajsfeld.

Nr. 3764. „Papiernia" Młyn Wodny Władysław Moes" w Kleszczowie, gminy Pilica. Firma istnieje od roku 1926. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Władysław Moes, zam. w Warszawie, ulica Leszno 29.

W dniu 20—X—1927 roku.

Nr. 3765. „Michał Wesołek" sklep spożywczy w Jastrzębiu, gminy Poraj, pow. Zawierciański. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Michał Wesołek, zam. tamże.

Nr. 3766. „Józef Szczepanczyk" sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuniowych we wsi i gminie Niegowa, pow. Zawierciański. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Józef Szczepanczyk, zam. tamże.

Nr. 3767. „Marja Lorek" sklep spożywczy w Czeladzi, ulica Milowska Nr. 9. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Marja Lorek, zam. tamże.

Nr. 3768. „Hirsz Haberman" komisowa sprzedaż produktów naftowych „Standar Nobel w Polsce, Sp. Akc." w Zawierciu, ulica Górnośląska Nr. 12. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Hirsz Haberman, zam. tamże.

Nr. 3769. „Władysław Czapla" sklep rzeźniczy w Będzinie, Piaski Nr. 3. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Władysław Czapla, zam. w Będzinie - Piaski Nr. 21. D. c. n.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Dom z placem do budowy i wodociągami, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kiepura, Sosnowiec, Miła 5, telefon 111. 2156-10

Fortepian koncertowy używany do sprzedania, Piłsudskiego 13 m. 8 między godziną 3-5 po południu. 216[illegible]

Do sprzedania budynek sześć mieszkań opróżnionych. Cena około 20 tysięcy. Sosnowiec Będzińska 40. 2171-5

PIANINO dobrze utrzymane 1.500, zł do sprzedania. Katowice, ul. Szopena 6, p. prawo 2152-5

Posady i prace.

Inteligentna maszynistka polsko-niemiecka z niemiecką stenografją poszukuje posady jako początkująca. Łaskawe zgłoszenia pod St 34 do niniejszego pisma. 2147-2

Różne.

Spółdzielnia kredytowa „Samopomoc" w Grodźcu przyjmuje oszczędności udziały pożyczek i załatwia wszelkie czynności bankowe. 2191-3

Zgubione dokumenty.

Jan Zięba zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną w Grodzieckiem Towarzystwie 2192



CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".